

Cena Kurjera
WE LWOWIEKwartalnie 3 zł. 60 c.
Półrocznie 7 " 20 "
Miesięcznie 1 " 20 "
Za nadsyłanie do
domu dopłaca się 20 ct
miesięcznie.

Na prowincji.

Kwartalnie 4 zł. 80 c.
Półrocznie 9 " 60 "
Miesięcznie 1 " 60 "
Za granicą kwartal-
nie 10 mark.
Numer pojedynczy 5 c.

KURJER LWOWSKI

Wychodzi codziennie oraz w Niedziele i Święta o godz. 8 rano

Ceny ogłoszeń

Od objętości wiersza
petitem za 1 raz 6 c.Nekrologia lub Ko-
respondencje prywa-
tne — za każdy wiersz
12 ct. Reklamy w ru-
bryce „nadstawiane“ za
każdy wiersz 20 ct.Rękopisma nie zwra-
cają się.Wydawca i redaktor naczelny: **Rewakowicz Henryk**; odpowiedzialny: **Czerwieński Bolesław**.Rzymsko-katolickie:
Dziś: Piotra w Okow.
Jutro: N. M. P. Anielskiej
Pojutrze: Znal. ś. Szczep.Grecko-katolickie:
Dziś: Rzy proroka.
Jutro: Symeona P.
Pojutrze: Marji Mahdaleny.REDAKCJA, ADMINISTRACJA I EKSPEDYCJA
przy ulicy Akademickiej 1. 3. — Nr. Telefonu 114.Kalendarz myśliwski. Wolno polować na
jelenie, kozły (rogacze), przepiórki, dzikie gołę-
bie, drobie i pardwy, ptaństwo wodne i błotne
w ogólności.Wschód słońca o 4 g. 41 m.
Zachód „ o 7 g. 29 m.
Barometer 761. Pogoda.

Wiadomości z Bułgarii.

Filipopol 22 lipca. Deputacja wysłana do ks. Koberga tak ze strony narodowego sobrania jako też ze strony rządu bułgarskiego, po odbytej przedchadze powraca do ognisk domowych — mówią, że p. Kalczew pozostanie przy księciu dla informacji. Trudno w obecnej chwili ocenić dokładnie na jakim punkcie stanęła sprawa bułgarska, lub raczej, o ile mamy widoki, że nowy książę będzie potwierdzony i kiedy przybędzie — wiadomości i domysły pod tym względem krzyżują się ustawicznie, oddziałując bez przerwy na usposobienie ducha Bułgarów już to w kierunku dodatnim, już to ujemnym.

Właściwego celu nie dopięła deputacja sobrania, która miała skłonić ks. Ferdynanda do natychmiastowego przybycia do Bułgarii i ta okoliczność oddziałuje nader przygnębiająco na umysł nie rozumiejącą tego, że dopóki się działa w granicach traktatu berlińskiego, wybrany książę nie może się puszczać na awantury bez potwierdzenia swego wyboru przez zwierzchniczą Turcję i bez uznania państw traktatowych.

Ludzie pochopni się stają do nieufności względem obecnego rządu w mniemaniu, że tenże ludność oszukał, polecając wybór księcia, który bezwzględnie miał przyjąć tron i przybyć do Bułgarii, a teraz nie przybywa, a ta nieufność podnieca a teraz nie przybywa, a ta nieufność podnieca a teraz nie przybywa, a ta nieufność podnieca

W interesie Bułgarii, jak również i w interesie państw europejskich pożądanem by było, aby kwestja zatwierdzenia wyboru księcia jak najspieszniej została załatwiona, bo przeciąganie sprawy bułgarskiej coraz więcej wpaja w ludność przekonanie o sile Rosji a niemocy Europy.

Klucz rozwiązania tej sprawy znajduje się znów nad brzegami Bosforu (o ile rozumie się mówić można o jakiegokolwiek samoistności polityki tureckiej) i ta okoliczność więcej jeszcze wznieca obawę, że ostateczne załatwienie sprawy bułgarskiej tak prędko nie może nastąpić.

Jeżeli potwierdzenie wyboru i przyjazd księcia wkrótce nie nastąpi, to mimo, że dziennikarstwo tutejsze rządowi przychylnie, wzywa naród do patriotycznej wytrwałości w tej tak ważnej chwili, przedstawiając jakie korzyści ta wytrwałość sprawie narodowej dotąd oddała i rokując niechybną wygraną w tej walce o niezawisłość narodową, mimo to mówią, umysły zniechęcone, będą coraz więcej przechylać się na stronę poddania się Rosji, i kto wie, jakie nowe objawy przedstawia się przed naszymi oczami. A jeżeli w ogóle wybór obecny nie będzie zatwierdzony, nie pozostanie nic innego, jak tylko albo rzucenie się w objęcia Rosji, albo jeżeli rząd obecny wytrwa na raz obranej drodze do końca, użycie ostatecznego środka tj. ogłoszenie zupełnej niezawisłości politycznej Bułgarii zjednoczonej, a w tym wypadku wszystko będzie postawione na ostrzu miecza.

Nowy gabinet bułgarski, wierny swemu charakterowi umiarkowania, wydał rozkaz zaprzestania ścigania dalszych osób podejrzanych i uwolnienia osób internowanych; z tego mogą korzystać ci, którzy się obawiają, że ciążą na nich prze-

stępstwa polityczne, za które mogliby być drogą sądową ścigani; nie jest to jednak ogólna amnestja, którą udzielić może tylko książę za zgodą narodowego sobrania, ale po prostu administracyjne rozporządzenie, dotyczące osób, uważanych za niebezpieczne, lecz nieskompromitowanych, i jako takie, może być każdej chwili cofnięte.

Gazeta sofjska *Svoboda*, organ p. Radosławowa, przestała wychodzić z upadkiem p. Radosławowa.

Rozporządzeniem rządu wycofano zupełnie z kursu ruble i inne pieniądze srebrne rosyjskie; władza ma obowiązek, znalazłszy u kogoś podobne pieniądze, takowe odebrać, rozsiękać i srebro w kawałkach zwrócić właścicielowi. Rozporządzenie to jednak ma więcej charakter fiskalny, niż polityczny, gdyż w ostatnich dniach zakazano również sprowadzać z zagranicy srebro nietylko rosyjskie, ale i innych państw.

Po całym kraju handlarze rozrzucają na sprzedaż różne fotografie i litografie z wizerunkiem nowego księcia, niektóre z nich mają już nawet podpisy: „Ks. Ferdynand I. książę zjednoczonej Bułgarii“ — czy to nie przedczesne, i czy te portrety nie pozostaną tylko pamiątką dla Bułgarów, tak jak wybór dla ks. Ferdynanda?

Od kilku dni panują u nas upały niesłychane, w cieniu dochodzą do 27° R., a w słońcu do 35° R. i wyżej — człowiek traci chęć do pracy, to też i ja zakończę ten list na teraz, obiecując więcej, jeżeli coś będzie nowego. B.

Z pogorzałego Sassowa.

Otrzymałmśmy następujące dwa listy:

(BrS) Przesyłam jeszcze niektóre szczegóły o strasznej klęsce, której ofiarą padło d. 28 b. m. miasteczko Sassów, i wskutek której w przeciągu sześciu godzin zgorzało do szczytu około trzysta domów mieszkalnych i kilka budynków publicznych.

Na środku rynku spalił się żywcem żyd, który uciekał z wyratowaną poduszką; kolo apteki sługa aptekarza, która schroniła się pod mostkiem, spaliła się również; wczoraj pochowano 5 osób dorosłych (3 żydów i 2 katolików) i 2 dzieci. Około dwadzieścioro dzieci dotąd nieodszukanych, zapewne poniosło również śmierć w płomieniach. Straty ocenić trudno; są jednak stosunkowo olbrzymie. Pożar Sassowa można porównać w zupełności z pożogą Stryja, tak straszny przedstawia widok.

Dnia 29. lipca wieczorem tłało jeszcze w kilkudziesięciu miejscach. Ludzie nocują pod gołym niebem; głód wielki i nędza nie do opisania.

Przyczyna pożaru sądownie docieczona. Murarz, który tynkował komin na nowym domu, zapalając cygaro, rzucił przez nieuwagę siarnik na strzechę, która w kilka chwil przedstawiała tylko słup płomieni. Iskry przerwane wiatrem wszczęły niemal równocześnie w trzech innych znacznie odległych miejscach ogień. Miarę siły pożaru daje ta okoliczność, że do Oleska o półtorej mili odległego, a zakrytego górami i lasami przerzucano niedopalone kawałki papieru i słomy. Pomoc wielka jest konieczną.

Drugi list datowany d. 29. lipca opiewa:

Zglistacza goreją jeszcze ciągle wybuchając tu i owdzie płomieniem, ludzie szukają w gruzach resztek swego dobytku, ale nadaremnie; rozchukany żywioł wszystko zniszczył, domy murowane popękały i wały się, do kościoła niebezpiecznie przy-

stąpić, frontowa fasada grozi co chwila zawaleniem.

Dziś wydobyto z pod gruzów zwłoki chłopca okropnie spalone, ręce i nogi ma zwęglone, pozostał tułów, przedstawiający nieforemną masę.

Dziś przywieziono z Brodów 800 bochenków chleba, których rozdzielaniem zajęli się sekretarz Izby handlowej p. Frenkel i adwokat dr. Starzewski. Przywieziono też odzież i drobne wiktuały. Właśnie obecnie dr. Billet, burmistrz złoczowski rozdziela żywność: chleb, cukier, herbatę, bulki, ogórki, rzodkiew, cebulę, między pogorzalców.

Serce się kraje na widok, jak ludzie przedtem zamożni, właściciele realności, kupcy, gospodarze, wyciągają rękę za kawałkiem chleba. Nie wiedzieć, ile ofiar pożaru padło, bo jeszcze kilkanaścioro dzieci brakuje.

Namiestnictwo przysłało 500 gld., a Rada powiatowa złoczowska 100 gld. tymczasowo na zapobieżenie pierwszym potrzebom. Ofiarność Złoczowian naśladowania godna, najbiedniejszy dzieli się ostatnim kęsem chleba z pogorzalcami, zebrało też na poczekaniu w Złoczowie kilkadziesiąt reńskich i sporo odzieży dla nieszczęśliwych, każdy daje chętnie co ma i co może.

Nadzwyczajną ofiarnością odznaczają się państwo Weiserowie. Ustawicznie są w mieście, chodzą między pogorzalców i pomagają słowem i czynem. Wiele ludzi umieścił w zabudowaniu fabrycznym papierni i rozdał wszystkie swoje zapasy żywności.

Do komitetu ratunkowego należą pp.: Weiser, starosta Flechner, marszałek Rady powiatowej Gnoiński, burmistrz złoczowski dr. Billet i lekarz dr. Gluchowski.

Pan Weiser ofiarował na początek 500 gld. Spodziewać się należy, że kraj i państwo popieszą z pomocą nieszczęśliwym. Nie mam do prawdy słów do określenia nędzy, taki to obraz najokropniejszego zniszczenia.

(Prezydent miasta Lwowa wydał onegdaj jeszcze odezwę w celu zbierania składek w gotówce i naturaljach. Red.)

O bazarze dla wyrobów krajowych w Krakowie.

Delatyn 28. lipca. Z serdecznym uznaniem witaliśmy założony w zeszłym roku przez gminę miasta Krakowa, a przez sejm subwencjonowany bazar dla przemysłu krajowego. Instytucja ta, otwierająca przede wszystkim dla drobnego domowego przemysłu pole zbytu, mając zadanie konkurować z zagranicznymi wyrobami zalewającymi kraj cały, a dając szerszej publiczności naszej sposobność poznania produktu krajowej pracy, zapoznanej dotychczas i nie ocenianej według swojej istotnej wartości, zapewnić jej w ten sposób rozwój i przyszość — była już dawno na czasie.

Już sama nazwa, jaką zakład ten przyjął na siebie „Bazar dla wyrobów krajowych“, określa jasno cel założenia i kierunek, w jakim działalność swoją rozwinąć winien. Przyjmowanie w komis wszelkich wyrobów, mających istotną wartość i zastosowanie praktyczne byle tylko były krajowemi, otwieranie takowemu zbytu, pośredniczenie między producentem a nabywcą, normowanie ceny wedle popytu, słowem działalność wszechstronna ku podźwignięciu przemysłu krajowego. Tak przynajmniej zrozumieliśmy zamiar inicjatorów i cel powstającego bazaru. Rozumieliśmy również, iż wyroby krajowe są to wszelkie produkty ręczne lub warsztatowe, wykonane przez jednostki lub zakłady przemysłowe, które znachodząc praktyczne zastosowanie, zastąpić nam potrafią import z po za granic kraju. A i praca



producenta, jeśli tylko wyrób jego ma pewne zastosowanie i nabywcę znachodzi, bez względu na to czy jest on przedmiotem potrzeby koniecznej czy też przedmiotem zbytku, zdaje nam się zasługiwać na nazwę pracy praktycznej. Inaczej widocznie zapatruje się na to zarząd czy też komisja bazarowa, od której przyjmowanie do bazaru przedmiotów sprzedażnych zależy.

Przebywając od niejakiego czasu w okolicy górskiej, spotkaliśmy w kilku domach wyrób arcyoryginalny, a prawdziwie piękny i ze smakiem wykonany, którego nigdzie dotąd widzieć nam się nie zdarzyło. Są to podstawki pod lampy, kielichy, wazonki, otoczone wieńcem wykonanym z pojedynczych różnobarwnych ziarn zbożowych i drobniejszych nasion leśnych misternie w kwiaty, bukietki i gronka zebranych. Całość przedstawia się bardzo dobrze, a wykonanie i ugrupowanie tych kwiatów i bukietków wymaga pewnego estetycznego smaku. Podstawki takie stanowią piękną ozdobę każdego pokoju i w najwytworniej nawet umeblowanym salonie, mogłyby znaleźć swoje pomieszczenie. To też znalazły one wielu amatorów w najbliższej okolicy, jak również pośród przejezdnych, którzy w lecie zaglądają dla powietrza i żętycy w górskie ustronia. Zachęcenie przez kilka osób, mając jako cel na oku rozpoznaczenie tego oryginalnie pomyślanego wyrobu, a tem samem danie sposobności wielu pięknym rzeczkom naszym pań i panien do naśladowania tej prawie nieznaney, a tak wdzięcznej robotki — udaliśmy się pismem do zarządu bazaru o przyjęcie podstawek do rozsprzedaży.

Zdziwiła nas jednak odpowiedź, z której dotyczący ustęp przytaczamy: „komisja bazarowa nie uznała zajęcia w tym kierunku jak pan nam przedstawiasz, za rodzaj przemysłu, któryby popierać wypadało. Może to być bowiem zajęciem dla ludzi niezdolnych do praktyczniejszej pracy, i dla tego usunąwszy te przedmioty ze wszech stron polecane nadal takowych przyjmować zabroniła“.

Odpowiedź ta odmowna, dotyczy wprawdzie tylko jednostki, a więc jest natury czysto prywatnej, dając jednak wyraz zapatrywaniom komisji bazarowej na pracę, definiując jej praktyczność i niepraktyczność, wchodzi przez to w zakres kwestji publicznej i na omówienie zasługuje.

Wątpimy, aby przedmioty te mogły być ze wszech stron zalecane, nigdzie ani we Lwowie ani w prowincjonalnych miastach, ani w domach prywatnych ani po sklepach i wystawach nie spotkaliśmy ich dotychczas. Mniejsza jednak oto.

Chodzi nam tu głównie o mylne zdaniem naszym uznanie pracy tej za „niepraktyczną“. Pojęcie praktyczności pracy ma bardzo względne znaczenie, a wychodząc z tego samego, co komisja bazarowa, zapatrywania, wypadaloby wszelkie inne wyroby jak n. p. snycerskie, koronkarskie, hafty i wiele podobnych, jako dostarczające przedmiotów zbytkowych, uważać za mniej praktyczne i niezaspokajające na poparcie. A jednak handle czy to galanteryjne czy bławatne zaopatrują się w zapasy takich płodów z zagranicznych fabryk i warsztatów i znachodzą chętnych odbiorców. Wszak i wyroby z lyka, papierów, wiorów drzewnych, odpadków skór i t. d. mają swoich producentów i konsumentów, i stanowią pewną gałęź przemysłu.

Zapewne, iż porównaniu do wyrobów np. sukienicznych, tkackich, koszykarskich są one podrzędne, mając jednak zapewniony obrót w handlu, stanowią integralną część przemysłu w obszernem znaczeniu tego słowa. Jako takie zasługują na poparcie i rozpoznanie. Wątpimy zaś, aby bazar działał wyłącznie w jednym kierunku naprzykład dla tkactwa lub koszykarstwa. W takim razie i nazwę jego „dla wyrobów krajowych“ odpowiednio zmienićby wypadało.

Pozostawić zaś wyroby te „ludziom do praktyczniejszej pracy niezdolnym“ a więc wprowadzić do zakładu kalek, można dopiero wtedy, gdy znajdą one należyte rozpowszechnienie i drogi zbytku.

Obecnie rzeczą naszą winno być wydobywać z ukrycia i zapomnienia, każdy choćby najdrobniejszy produkt krajowej i domowej pracy, jeśli tylko zdoła on choć w części zastąpić wyroby obce — a że zdoła przy chęciach dobrych i poparciu skutecznem, o tem wątpić nie należy.

Czyniąc tych kilka uwag sine ira et studio, dalecy od zamiaru decydowania w tej sprawie, sądzymy, iż oddajemy pewną przysługę naszemu drobnemu przemysłowi domowemu.

KRONIKA.

Wczorajszą niedzielę zaliczyć trzeba do najbardziej upalnych dni tego lata, to też Lwów był prawie wyludniony; każdy kto tylko mógł spieszył za miasto, aby wyrwać się z rozpalonych murów i odetchnąć

świeżem powietrzem. Wycieczka drukarska na Pasiekach wypadła bardzo dobrze; bawiono się ochotczo. Do Rudna wyjechało mnóstwo osób, a wszystkie laski w okolicy Lwowa roily się spacerującymi.

Przysięgę służbową złożyli wczoraj w południe przed p. prezydentem miasta nowomianowani pp. lekarze, weterynarze i chemik miejski. Były fizyk miejski dr. Kosiński, złożył przyrzeczenie na nadane mu obywatelstwo miejskie.

Szkielet ludzki znaleziono przedwczoraj przy robotach w korycie Peltwi tuż obok wystawy pana Trzemeskiego.

Muzyki wojskowe grać będą w miesiącu sierpniu w poniedziałki: 1. przed domem inwalidów, 22. i 29. na Górze zamkowej; w środy: 3. i 10. przed głównym odwodem, 29. przed domem inwalidów, a 31. na strzelnicy; we czwartki przed namiestnictwem; a w piątki w ogrodzie miejskiem.

40 letnia rocznica stracenia Teofila Wisniowskiego i Józefa Kapuścińskiego przypadła, jak to już donieśliśmy wczoraj.

Uważamy sobie za obowiązek przypomnieć dzisiejszej generacji postaci tych dwu ludzi gorącego serca i żelaznego charakteru.

Teofil Wisniowski urodził się w r. 1807 w Jazłowcu. Studja prawnicze ukończył w r. 1829 we Lwowie, w r. 1835 podejrzany o knowania został uwięziony, lecz po roku puszczony na wolność dla braku dowodów. Wisniowski wyjechał za granicę, gdzie był czynnym na emigracji. W latach 1841—1844 był sekretarzem centralizacji w Wersalu. W r. 1844 przybył Wisniowski do Galicji i polaczywszy się z patriotami rozpoczął gorącą pracę agitacyjną zwłaszcza między ludem, występując pod rozmaitemi nazwiskami jako: Karol Duval, Dąbrowski, Zagórski itd. Wisniowski był ruchliwy, energiczny, posiadał wiele sprytu i dar przekonywającej wymowy. Pozyskał też wkrótce dla rewolucji silne koło obywateli, duchownych i urzędników, którzy dzieło rozpoczęte przez Wisniowskiego prowadzili w swoich okręgach w kierunku przez niego wytkniętym. Dzień 21. lutego r. 1846 postanowiono jako termin wybuchu rewolucji.

Pierwszy ruch rewolucyjny w Tarnowskiem, gdzie wybuch przyspieszono i w nocy z d. 18. na 19. lutego wykonano wyrok na burmistrzu Tarnowa Kasprze Marku, skończył się smutnie. Podburzeni chłopci rzusili się na oddział powstańczy złożony z 200 ludzi pod Lisią górą i popłynęła po pierwszy raz krew bratnia. Między innymi ujęto i Józefa Kapuścińskiego.

Nie wiedząc nic o smutnem zakończeniu ruchu w Tarnowskiem i o odłożeniu terminu wybuchu, Wisniowski wykonał zamach na Narajów d. 21. lutego na czele 29 ludzi, poczem miano zająć Brzeżany. Czekać nie było można, a Wisniowski liczył na silny udział i pomoc ze wszech stron, skoro pierwszy krok zostanie zrobiony. Omylił się. Atak został wykonany, Narajów wzięty, husarzy pierzchnęli do Brzeżan a Wisniowski widząc, że się nie utrzyma cofnął się w Złoczowskie, gdzie oddział się rozsyłał. Wisniowskiego, na którego głowę wyznaczono 1000 zł. m. k. nagrody, ujął Iwan Budnik, chłop z Manajowic, w swojej pasiece i odstawił go do Złoczowa, skąd odstawiono go do Lwowa i osadzono w Karmelitów. D. 28. lipca r. 1847 odczytano Wisniowskiemu i Kapuścińskiemu z balkonu sądu karnego wyrok śmierci, a d. 31. lipca wykonano go na stokach góry, której nadano haniebne nazwisko hycłowskiej. Miejsce stracenia obsadziło wojsko a dokola stał czarny, nieprzejrany okiem wzruszony tłum, żegnający obu skazańców, którzy za sprawę oddali swe życie. Ciała Wisniowskiego i Kapuścińskiego wisiały do zachodu słońca, poczem spoczęły w wykopanym dole zasypane górą kwieciami, którem lud uwiecznił męczenników.

Przykrą wiadomością komunikują *Now. Reform.* ze sfer artystycznych, z zapewnieniem za jej autentyczność. Przy budowie nowego kurhausu w Krynicy preliminowano 15.000 zlr. na roboty rzeźbiarskie. Budowa prowadzona jest przez polskich architektów pp. Niedzielskiego i Zawiejskiego. Jakim sposobem stać się mogło, iż bez wezwania i zawiadomienia rzeźbiarzy, w kraju pracujących, roboty na całą sumę preliminowaną dostały się wiedeńskiej firmie p. Schoentalera — nie wiemy, zapewniają nas wszakże, iż tak się stało, a na domiar dodają, iż wiedeńska owa firma zgłosiła się już do tutejszych rzeźbiarzy z propozycją wykonania przez nią przysposobionych modeli — co naturalnie z oburzeniem odrzuconem zostało. Tak więc roboty, które z pewnością lepiej a taniej wykonaćby mogli polscy rzeźbiarze, dostają się im z drugich rąk i to wskutek tego tylko, iż używająca niczem nie dającej się usprawiedliwić protekcji firma wiedeńska, sama widocznie nie może uczynić zadość swoim zobowiązaniom. 15.000 zlr.

pójdzie więc znów z kraju nach Draussen — i dla czego?

Podziękowanie. Przekaznym przyjaciołom i wielbicielom ducha i prac śp. najdroższego brata naszego Agatona, którzy ze wszystkich prawie stron Polski i Europy spieszą ze słowami współczucia i pociechy, nie mogąc oddzielnie, składamy niniejszem ogólnie wszystkim pełne wdzięcznych łez podziękowanie. Stanisławów 29. lipca 1887. *Rodzina.*

Nowej ustawy drogowej, jak donosi *Nowy Prodom,* nie chcą przyjąć także gminy Dobrostrany, Kamienobród i Piaski pow. grodeckiego. Są to, jak wiadomo, te same gminy, które dopiero przed dwoma laty pierwszy raz obraly swe rady gminne, gdyż dotąd nie miały zaufania do autonomji.

Nowe rewizje. *Słowo* donosi, że u niektórych księży ruskich, żyjących blisko rosyjskiej granicy w ruskim powiecie, odbyły się w tych dniach policyjno-sądowe rewizje, które jednakowoż niczego zakazanego nie wykryły.

† **Hieronim Krzesiński,** emeryt. nauczyciel w gimnazjum Marii Magdaleny w Poznaniu, zmarł tam dnia 28. lipca. Śp. Krzesiński na stanowisku nauczyciela pielęgnował w młodzieży uczucia i narodowe ideały i hartował ją do walki z życiem i twardą przyszłością. Śp. Krzesiński zajmował się także pracami literackimi, pisywał do *Dziennika Poznańskiego* i *Wielkopolanina.* Cześć jego pamięci!

Ks. Protoihumen Sarnicki, profesor na teologicznym fakultecie uniwersytetu lwowskiego, zamierzając donosi *Nowy Prodom,* pójść na pensję i równocześnie wystąpić ze związku mniszego i usunąć się w zacisze życia prywatnego.

Z uniwersytetu. Pp. Stanisław Krzyżanowski, rodem z Kęt i Józef Jarema, rodem z Drohobycza, otrzymali w Jagiellońskiem. Uniwersytecie stopień doktorów praw.

Obywatelstwo austriackie otrzymał p. Antoni Zarachowicz, dotychczas poddany rosyjski, majster sarski i właściciel realności w Krakowie.

Ruski teatr pod dyrekcją pp. Biberowicza i Hryniewieckiego, dający dotychczas przedstawienia w Tarnopolu, we wtorek da pierwsze przedstawienie w Monasterzyskach. Wszystkich przedstawień w tem mieście będzie 6.

† **Stefan Starowiejski,** były właściciel dóbr ziemskich Czachówka w Galicji, więzień stanu, z roku 1848 zmarł w Podgórzu pod Krakowem dnia 18. lipca b. r. Śp. Starowiejski urodził się w Krakowie w roku 1818, gdzie uczęszczał na filozofię i wydział prawniczy, po którego ukończeniu wyjechał za granicę dla dalszego kształcenia się. Powróciwszy do kraju osiadł na swoim rodzinnym majątku, gdzie pracując wśród ludu, Nadszedł rok 1848 i Starowiejski był jednym z pierwszych, który ogłosił w swoim majątku usamowolnienie włościan i ogłosił to w dzienniku rządu narodowego, wychodzącym wówczas w Krakowie. Po rabacji galicyjskiej Starowiejskiego uwięziono i skazano na śmierć przez powieszenie. Starowiejski wraz z trzema towarzyszami, którzy temu samemu ulegli losowi, uwolnił się z więzienia wybiwszy sklepienie w celach dominikańskich, gdzie był osadzony, i podążył do Francji, z którą w roku 1848 innymi do ojczyzny powrócił.

Osiadł na wsi, lecz gospodarstwo nie wiodło się mu, sprzedał majątek i przeniósł się do miasta, gdzie mimo wykształcenia fachowego zajęcia znaleźć nie mógł.

Po krótkiej chorobie zmarł w nędzy niemal w Podgórzu, a zwłoki zasłużonego obywatela odprowadziła garstka kolegów na cmentarz.

Rzecz dziwna, że o śmierci Starowiejskiego, dzienniki krakowskie nie doniosły.

Konfiskata. Ostatni numer ruskiego tygodnika *Bat'kuczyna* skonfiskowała w sobotę c. k. prokuratorja.

Wygrana losu z r. 1864, zakwestjonowana przez kilku dniami wyplaconą została wreszcie pp. Schmeyerowom w Wiedniu. Schmeyerowie z wdzięczności dla agenta Dunsta, który przedtem los ów posiadał, a później im go odsprzedał wyrobili mu koncesję na loterię i zobowiązali się ją całkowicie urządzić.

Sejm stanu Pensylwanji w Ameryce północnej wydał następującą surową ustawę przeciwko rozszarpaniu niemoralnych wizerunków: „Kara 500 dolarów albo jednego roku więzienia ściągnie na siebie każdy, kto sprzedawał, wystawiał lub wypożyczał nieprzyzwoite, niemoralne obrazy, książki itp. przedmioty“. Na taką samą karę i na dwa lata więzienia skazywani będą ci którzyby w pismach ogłaszali niemoralne anonsy i brońdne powieści. Pisma amerykańskie dobrego kierunku pochwalają bardzo tę ustawę i piszą, że była ona potrzebniejszą, iż w Ameryce niepodobna już

kupić pudełka cygar ani flaszeczki olejku na włosy bez narażenia się na widok sprośnych malowideł i niemoralnych obrazków.

Cesarz Wilhelm i śmierć. Jury wystawy artystycznej, która w najbliższą sobotę ma być otwarta w Berlinie, odrzuciła była obraz monachijskiej malarki Herminy von Preuschen, „Śmierć wywraca tron” z tego powodu, że obraz ten mógłby obrazić uczucia cesarza Wilhelma. Malarka protestowała, sprawa stała się przedmiotem długiej dyskusji, którą obecnie, jak donosi *Nationalzeitung*, zakończył sam cesarz oświadczeniem, że obraz ten jego uczuć wcale nie obrazi.

† **Władysław Dłużniowski**, warszawski księgarz, wspólnik firmy Paprockiego, ruchliwy bibliofil i wydawca, zmarł po krótkiej chorobie w 33 roku życia. R. i. p.

W Zug mur nadbrzeżny opadł znowu 27. lipca z rana o 2 centym. Należy się więc obawiać dalszych katastrof.

Przemysł włociański. Włocianie z podmiejskich okolic Warszawy, zaczęli ukazywać się w Warszawie z kapelusznymi słomianymi męskimi własnego wyrobu. Kapelusze odrobione są porządnie w kilku odmiennych fasonach, a co najważniejsza, odznaczają się bardzo przystępną ceną. Wyroby mają chętnych nabywców.

Teatr warszawski. *Warsz. Dniem* donosi, iż dyrekcja teatrów warszawskich uzyskała subsydyum dodatkowe 30.000 rs. na krótki termin, z przeznaczeniem ich na niezbędne potrzeby. Z sumy tej jednak nie może być użytem na ulepszenia, projektowane w teatrach. Projekt takich ulepszeń, a raczej radykalnej przeróbki teatru Wielkiego, opracowany już został przez komitet techniczny, przyczem kosztą przebudowy obliczone zostały na 350.000 rs. Roboty ukończone być mają w ciągu trzech sezonów letnich, aby nie przerywać widowisk zimowych.

Naiwny defraudant. Kasjer M. zabrał swemu szefowi z pełnej kasy kilka tysięcy guldenów i drapnął do Ameryki. Ztamtąd napisał prośbę do swego byłego pryncypała, by mu przysłał remunerację, a mianowicie z powodu po pierwsze, że takowa należy mu się za długoletnią pracę, a powtórnie, w uznaniu, że mogąc znaczną sumę ukraść, zadowolili się tylko drobną kwotą. Dowcipny szef odpisał mu: „Ze pan jesteś osłem, dajesz pan liczne dowody w ciągu długoletniej służby u mnie. Nie przypuszczałem jednak nigdy, abyś pan znowu był tak kolosalnym osłem, i z pełnej kasy wziął tylko drobną kwotę. Uznasz zatem szanowny panie, że nie mogę płacić remuneracji za każde przez pana pełnione głupstwo, a najmniej za obecne największe”.

„Z wyjątkiem”. *Nowoje Wremia* przytacza parę ciekawych faktów, które gazeta ta nazywa „curiosami”. Pierwszem „curiosum”, będącym charakterystycznym przyczynkiem do etyki władz administracyjnych, jest następujący komunikat ogłoszony przez generał-lejtnanta Cieklińskiego w Nr. 22 *Semipalatyńskich Oblastnych Wiedomostiach*. Generał opuszczając swe stanowisko głównodowodzącego obwodem semipalatyńskim, zwraca się do swych podwładnych z następującymi słowami:

„Rozstając się z wami, uważam za swój obowiązek dać wyraz głębokiej mej wdzięczności dla wszystkich urzędników tutejszych, z wyjątkiem wice-gubernatora, rzeczywistego radcy stanu Kotiuchowa, urzędnikom, którzy według sił i zdolności dopomagali mi na trudnym mem stanowisku”.

Niestety! jednak sam p. Ciekliński zyskał taką samą opinię za swe zasługi, jaką wydał o działalności p. Kotiuchowa. Mianowicie w Nr. 23 *Akmolinskich Oblastnych Wiedomosti* generał gubernator kraju stepowego, generał Kolpakowski, umieścił także okólnik, w którym poddaje surowej krytyce niedołężne nad wyraz postępowanie administracji obwodu semipalatyńskiego wobec panującej tam epidemii tyfusu plamistego. Okólnik ten zamyka taka konkluzja:

„Ze względu na to wszystko, z wyjątkiem generał-lejtnanta Cieklińskiego, który zresztą i tak jest już uwolniony od obowiązków, polecono okręgowemu inspektorowi zdrowia, aby zażądał wyjaśnień od doktora Czistiakowa i przedstawił o tem raport wraz ze swoją opinią by władza mogła postąpić z p. Czistiakowem z całą surowością praw obowiązujących”.

W Katanji podczas otwarcia bezpłatnej tanciej kuchni wybuchły ekscesy. Kilkutysięczny tłum chciał siłą zająć mały lokal. Powstało zamieszanie, przyczem udużono jedno dziecko, a wiele osób odniosło rozmaite uszkodzenia. Wojsko musiało użyć białej broni.

Wielkie oburzenie wywołali grabarze, którzy zamiast chować trupy zmarłych na cholere, nocną porą okradali ciała grobami, a następnie transportowali na cmentarz en masse. Uniknęli linczu tylko przez aresztowanie. Burmistrz i rada miejska w Palermo za zu-

pełne zaniebanie obowiązków wobec niebezpieczeństwa cholery zostali telegraficznie z urzędu złożeni.

Doktorka prawa. Ku końcowi roku zeszłego stanęła przed kratkami sądu okręgowego w Zurychu pani Kempin, chcąc zastąpić nieobecnego męża adwokata, do czego wszakże wobec istniejących praw dopuszczoną nie została. W ciągu roku bieżącego p. Kempin ukończyła studia prawne na uniwersytecie w Zurychu i przed kilku dniami, obroniwszy rozprawy przed licznym audytorjum, otrzymała stopień doktora prawa. Treścią rozprawy była kwestja rozwodowa. P. Kempin jest dzieckiem Zurychu i pierwszą kobietą, która na miejscowym uniwersytecie sięgnęła po bilet doktorski.

Śpiąca artystka. W paryskich Caféschantants produkuje się obecnie młoda urodziwa dziewczyna, która pogrążona w śnie magnetycznym śpiewa przeslicznym głosem. Przebudzona, nie posiada panna Teodonia najmniejszego muzycznego talentu. Podobno lekarze skonstatowali, iż nie ma w danym wypadku żadnego podstępku, i że w istocie młoda dziewczyna jedynie pod wpływem snu magnetycznego posiada głos i może śpiewać.

A propos wzmianki kronikarskiej o samobójstwie B. Grudera, otrzymaliśmy pismo następujące:

Bernard Gruder dnia 29. bm. między 3 a 4 rano tj. w czasie w którym pociągi kolejowe z Czerniowiec i Podwołoczysk przychodzą, przyjechał do mej kawiarni fiakrem dając kelnerowi polecenie, by fiakrowi 3 złr zapłacił, co tenże uczynił.

Ja osobiście żadnego rewersu od Grudera nie żądałem i nie otrzymałem, w ogóle dowiedziałem się o tem zajściu dopiero później po zasłanej aferze, a mianowicie, że Gruder różnymi czasami od mego płatniczego różne kwoty wypożywał i zdaje się, że te prywatne pożyczki były powodem wystawienia rewersu dłużnego na korzyść mego płatniczego, ale mnie cała ta sprawa nie nie obchodzi.

Ze historia rewersu nie była powodem samobójstwa, wynika z tego, że Gruder choć żonaty żył w wojnie z żoną i rodzicami i przenocował w hotelu „Bombach” przy ul. Kazimierzowskiej, u którego też miał przeszło 100 złr. w przechowaniu.

Leopold Czech, kawiarnik.

Teatr, literatura i sztuka.

Literatura hebrajska w Warszawie rozszerza coraz więcej zakres swojej działalności. Pismo hebrajskie *Hatsefira* (zorca), liczące lat 14 istnienia, jako tygodnik naukowo-społeczny, stało się w roku zeszłym piśmie codziennym, z programem dosyć obszernym. Pismo to zamieszcza artykuły literackie, naukowe, polityczne, społeczne, krytyczne, handlowe, wiadomości krajowe i zagraniczne, a także w odcinku nowele, powiastki, poezje i feljetyony humorystyczne. Redaktorami tego pisma są pp. Ch. Z. Slonimski i N. Sokołow. Oprócz tego wychodzi także już czwarty rok pod redakcją p. N. Sokołowa rocznik hebrajski p. t.: *Haasyf* (zbiór). W zeszłym roku rozpoczął znowu p. P. Rabinowicz wydawnictwo drugiego rocznika p. t.: *Kneses Izrael* (zgodzenie izraelskie), a w roku bieżącym (we wrześniu) ma się ukazać także jeszcze trzeci, pod redakcją p. L. Atlasa p. t.: *Hakerem* (winnica). Wkrótce rozpocznie się także w Warszawie druk pracy zbiorowej, redagowanej przez grono literatów hebrajskich i uczonych izraelitów tak tutejszokrajowych, jak i z zagranicy, p. t.: „Encyklopedia powszechna” w języku hebrajskim. Kontyngensu czytelników hebrajszczyzny, dostarcza przeważnie klasa średnia żydowska, gdyż postępowcy i ultrafanatycy przedstawiają bardzo szczupłą liczbę miłośników tej starej mowy ich przodków, pierwi z powodu, że jej wcale nie używają i dla wielu z nich jest ona wcale niezrozumiałą, ostatni zaś z powodu, że językoznawstwo nie gra u nich wielkiej roli. Natomiast drukowana hebrajszczyzna, liczy wielu abonentów w carstwie i za granicą, tak między postępowcami, jak w kołach ortodoksów. Wydawnictwa powyższe rozchodzą się także w innych częściach świata, jak w Azji, Afryce i Ameryce, gdzie żydzi zamieszkują. *Hatsefira* zamieszcza często korespondencje z dalekich stron świata, mając tam w większych miastach swoich stałych korespondentów. Ogólną tendencję większej części tych wydawnictw, jest szerzenie zdrowych poglądów między żydami i zachęcanie ich do pracy obywatelskiej.

Wiadomości polityczne.

Poznań 28. lipca. Znow „skurczono ojczyznę” jak donosi tutejszy *Tageblatt* o 2 tysiące mórg. Mianowicie p. Tadeusz Kempf sprzedał komisji kolonizacyjnej wioskę swą Kornaty w powiecie

wrzesińskim położoną, rozległości 2 tysiące mórg mającą za 270 tysięcy marek.

Wiedeń 30 lipca. Zjazd cesarza Franciszka Józefa z cesarzem Wilhelmem odbędzie się 6go sierpnia w Gasteinie, gdzie cesarz Franciszek Józef zabawi przez dwa dni.

Wiedeń 31 lipca. *Wiener Abendpost* otrzymała z Petersburga doniesienie, że Giers wyjedzie w przyszłym tygodniu do Franzensbadu. W tutejszych kołach oficjalnych uważają za prawdopodobny zjazd ministra z Kalnokym i Bismarkiem.

Telegramy „Kurjera Lwowskiego”

Wiedeń 1. sierpnia. Według *Sonn- und Montagszeitung* zdecydował się Koburg odjechać dzisiaj (w poniedziałek) do Bułgarii, ponieważ minister spraw zewnętrznych, Nacewicz, który tutaj przybył, postawił mu ultimatum, albo odjechać bez zwłoki do Tyrnowy, albo zrzec się wyboru. *Sonn- und Montagszeitung* widzi w podróży Koburga niebezpieczeństwo poważnych zakłóceń.

Wiedeń 31. lipca. Konsul Fritsch telegrafował do Kalnok'ego, że przy Zalewskim znaleziono 116.000 złr. zaś w podszewce małej torby podróżnej 4000 złr. razem więc 120.000 złr.

Gdy więc u Emila Zalewskiego znaleziono 38.000 złr., znaleziono o 7.000 złr. więcej niż Zalewski skradł. Ale oto skonstatowano, że Zalewski nie 151.000 ale ale 300.000 zdefraudował. We środę przybędzie on do Hamburga. obrońca jego policzył sobie 10.000 dolarów wydatków.

Paryż 1. sierpnia. Laur w dzienniku *France* wymienia deputowanego Delafosse'a, jako tego, który wzywał Boulanger'a do zamachu stanu. Delafosse wzywał Laur'a. Pojedynek między Ferrym a Boulanger'em ma się odbyć dzisiaj, w poniedziałek.

Paryż 1 sierpnia. W cyrku zimowym odbył się wczoraj mityng, na który zgromadziło się 6000 osób. Socjaliści nie dali mówić zwolennikowi rewanzu, Soudey, i wśród wściekłego krzyku i bójek wypędzili stronników Derouled'e'a.

Petersburg 1. sierpnia. Aby sparaliżować kampanję niemiecką przeciw rublowi, nakazuje ukaz utworzenie funduszu wymiany z 40 milionów rubli w złocie dla wykupywania papierów kredytowych.

Komendant 5. korpusu armji Musin-Puszkina, został mianowany towarzyszem Hurki.

Rzym 1. sierpnia. Z całego kraju nadchodzą pisma kondolencyjne do rodziny Depretisa.

Nadesłane.

Specjalista lekarz chorób syfilitycznych
D. J. KURPIEL
ordynuje obecnie przy ul. Sobieskiego l. 12. (też listownie).

KONWERSJE
wylosowanych 5% Listów zastawnych
Towarzystwa kredytowego ziemskiego
płatnych 30 Czerwca 1887
na 4¹/₂% Listy zastawne tegoż Towarzystwa
z dopłatą 75 ct.

uskuteczniają bez wszelkiej prowizji
Sokal i Lilien
dom bankowy i kantor wymiany
Zlecenia z prowincji wykonują się bezzwłocznie bez doliczenia prowizji.

WYSTAWY i MUZEA.

NIEUSTAŁA WYSTAWA SZTUK PIĘKNYCH, plac św. Ducha, w dniu powszednie 30 cent., w niedzielę i święta 15 cent.

MUZEM ZAKŁADU NARODOW. IM. OSSOLIŃSKICH od godziny 10tej do 1szej przed południem, od 3ciej do 5tej po południu, we wtorek i piątek. Wstęp wolny. MUZEUM IMIENIA DZIEDUSZYCKICH przy ulicy Teatralnej, l. 18.

MUZEM PRZEMYSŁOWE W RATUSZU, codziennie od godziny 9tej do 6tej; wstęp w poniedziałek 50 cent., w inne dni 30 cent., w niedzielę i święta wstęp wolny.

Skład farb i handel materiałów

pod "Czarnym Psem"

JÓZEFA ANKI

we Lwowie

Rynek 1. 38. we własnym domu poleca

Przybory do malowania, rysowania i pisania

Farby aquarelowe tuszowe w guziczkach i laseczkach
Farby aquarelowe wilgotne w tubkach i muszelkach
Farby aquarelowe płynne w flaszeczkach
Farby do malowania porcelany,
Farby olejne w tubkach,
Środki do retuszowania, olejki i werniksy do robót artystycznych,

Plótna malarskie
Stalugi malarskie
Palety, Pędzle, Ołówki
Węgiel do rysowania,
Rączki, Pióra stalowe,
Linje
Metry składane,
Szablony do sygnowania
Papier listowy i koperty,
Przyrządy dla lakierników,
malarzy i t. p.

Pędzle,
Szpachtle,
Maszyny do tarcia farb,
Maszynki do fladowania,
Papier do fladowania,
Patrony do ścian i podłóg.

Kompletne cenniki wysyła na żądanie franco bezplatnie.

Grand Circus Sidoli
na placu Castrum we Lwowie.

Codziennie wielkie przedstawienie.
W zakresie jazdy konnej, dresury koni, gimnastyki, pantomin, gier ikaryjskich i baletu.
Codziennie z innym programem.

W Niedziele i Święta dwa wielkie przedstawienia
o godzinie 4. popołudniu i 8 wieczór.

Kasa cały dzień otwarta. Przedstawienie punktualnie o 8 w.
Z poważaniem **Teodor Sidoli**, dyrektor.

!Jedyna sposobność!
Handel sukna i towarów wełnianych modnych — pod firmą

Jan Wallachi Syn

we Lwowie, Rynek liczba 33. i rok założenia 1841

poleca Materje zimowe roku zeszłego po znacznie niższych cenach. — Podaje się tem sposobność do nabycia dobrego i trwałego towaru po bardzo umiarkowanych cenach dla niezważających na modę.

Doniesienie.

Sposobność tańszego przewiezienia mebli lub innych przedmiotów, za pomocą wozów meblowych, które może skuteczniej przy okazji wykonania innych przewożeń

ZAKŁAD POSŁUGACZY
M. WALICHIEWICZA
we Lwowie plac Halicki 1. 7.

ze Lwowa do Brzeżan lub z okolicy Mościsk do Lwowa, albo ze Sambora, Rudek do Lwowa. Równocześnie poleca się P. T. Publiczności jako przyjmujący zamówienia pod bardzo przystępnymi warunkami do wszystkich miejscowości na prowincji i t. p. wchodzące w zakres tego działania. 92

Piękny, rentujący się

Dom czynszowy
z przepysznym ogrodem kwiatowym, owocowym i warzywnym, z cieplarniami, łazienką i wodociągiem, niedaleko miasta, przy tramwaju położony, z wolnej ręki do sprzedania.
Blizsza wiadomość u Ignacego Frieda ulica Halicka 1. 13. we Lwowie. 1119

Morszyn
Zrojowisko solankowo-borowinowe
Zakład wodo-leczniczy
Kąpiele słoneczne
przyjmuje pacjentów przez całe lato

106 **Dr. Aleksander Medwey.**

Proszek na owady prawdziwy
ale nie Zacherlina konglomerat

TYNKTURA gubiąca mole i pluskwy
Naftalina bezwarunkowo skuteczna
lecz mocno woniąca — poleca

O. T. WINKLER
we Lwowie.



Prawdziwy Portland-Cement.

WYŚMIENITE
Mydło mieszczkańskie
do twarzy, rąk i kąpieli
kawalek 10 ct.

Nabyć można w sklepach

IHNATOWICZA
we Lwowie, w Krakowie
i Czerniowcach. 1604c

Panom i paniom potrzebującym dyskrecyjnej porady i pomocy lekarskiej, udziela takową z gwarancją pożądanego skutku i najściślejszą tajemnicą, doświadczony od kilkunastu lat praktyki 55b

Specjalista lekarz w chorobach płciowych.
Przyjmuje ulica Wałowa 1. 11 we Lwowie i ordynuje od 9 — 12 i od 2 — 5. Na dyskrecyjnalne listy pod adresem „M. Bielak Lwów, ulica Wałowa 1. 11.“ odpowiada bezzwłocznie i wysyła lekarstwa sekretnie.

**Zarząd dóbr Podnie-
Zstrzany koło Chodorowa poczta Żydaczów, posiada cztery sady do wydzierżawienia.**

Jubiler mający własny sklep i pracownię w jednym ze stołecznych miast Galicji, posiadający w interesie kilkanaście tysięcy własnego kapitału — obok firmy renomowanej kilkakrotnie odznaczonej za własne wyroby — poszukuje współnika do powiększenia interesu z kapitałem 15 tysięcy.
Pierwszeństwo miałby ten, któryby się wspólnie zechciał oświadczyć interesem zajmować. Obok pewnych korzyści o uszczerbku kapitału i mowy być nie może.
Blizszych informacji udzieli p. N. K. kustosz przy wystawie Zjednoczonego Tow. Przyj. Sztuk Pięknych. Plac św. Ducha 1. 10 I. p. 90

Li tylko

Leon Orlewicz
Lwów, ul. Sapielhy 1. 27
przyjmuje wszelką reperaturę maszyn i narzędzi rolniczych i skutecznia takowe jak najdokładniej i najtaniej.

Bank Rolniczy we Lwowie.
Przyjmuje zamówienia na oryginalną pszenicę banatkę, żyto szampańskie, nylandzkie i wszelkie inne produkta do jesienno-zasiewu, i dostarcza takowe po najumiarkowańszych cenach.
Dyrekcja.

Folwark w Samborskiem
z dużym ogrodem owocowym około 220 morgów gruntu, 150 lasu, budynki w dobrym stanie, młyn, tartak i propinacja w przyjemnej okolicy górskiej, do zamiany za kamienieć we Lwowie. Łaskawe zgłoszenia M. P. Turze. Poczta w miejscu.

W majątku Dobrosinie pod Żółkwią położonym, jest z wolnej ręki zaraz do sprzedania parę klaczy zaprzęgowych, spokojnych ciemno gniadych, dobranych, grubych, czteroletni h. miary czternaście trzy, za 350 złr., i koń siwy zaprzęgowy bardzo spokojny, lat 8., miary przeszło piętnaście trzy, cena 150 złr., zgłosić się do właściciela majątku. 108

Drobne ogłoszenia.

Doniesienia rozmaite
po 1 1/2 centa od wyrazu.

Kaucjonowany ekspedycyjny poszukuje umieszczenia. Blizsza wiadomość w Administracji „Dziennika Polskiego“ 711

Rządca dóbr wdowiec w sile wieku dobry agronom poszukuje osady i przyjmie takową zaraz, za bardzo miernym wynagrodzeniem, rzecze za wzorowe prowadzenie majątku i za odpowiednie dochody. Wiadomość pod lit. J. G. w Adm. Kurjera Lwow. 727

Maszynista egzaminowany fachowy uzdolniony z chlubnymi świadectwami poszukuje miejsca do tartaku młyns lub do parowych młocarni znając się przy tem fachowo na reparaacjach maszyn parowych i narzędzi rolniczych również i na reparaacjach kotłów. Blizsza wiadomość w Administracji Kur. Lwow. 723

Młyn wodny w Żółkwi wierzchniak o 3 kamieniach z wolnej ręki do sprzedania. Wiadomość u adwokata dr. Karca w Żółkwi. 731

Dworku poszukuje się do najęcia, składającego się z 3 — 5 pokoi z większym ogrodem. J. H. poste restante. Lwów. 733

Fotominiatury pastelowe, Stefana Grzywińskiego, pl. Benedyktynski nr. 2. 738

Najtrwalsze i zgrabne kosze dla kucharek, i najnowsze wyplatania krzesel, u Jerzego Poje, w Ryńku 1. 2. 739

Mieszkania i sklepy po 1 cencie od wyrazu.

POKÓJ dla kawalera umeblowany kompletnie, na I. piętrze elegancji z oddzielnym wejściem 740

Niespodzianka we Lwowie.
Uwiadomiam P. T. Publiczności zamieszkałą, jakoteż czasowo przejeżdżającą, iż dla wygody Państwa nadszłam już znane najszlachetniejsze zaleszczyckie serowe owoce z moich zakładów ogrodniczych i można je tylko u **A. GLASA** ulica Batorego nr. 2, zawsze dostać na czas do ostatniego listopada 1887.

Piastrakiewicz.

Drobne ogłoszenia.

Doniesienia rozmaite
po 1 1/2 centa od wyrazu.

Pomieszkania kawalerskie. Mikołaja 3. 704

Pomieszkania składające się z 6, 5, 4, 3, 2 pokoi z przydatnymi łożniami, pokoje kawalerskie przy ulicach Brajerowskiej, Podlewskiego, Kazimierzowskiej odnajmuje Zarząd **alności Emila Bertemian Brajera** Kazimierzowska 37.

6 pokoi przy ulicy Kopernika 709 do wynajęcia.

2 piękne pokoje i kuchnia z przydatnymi łożniami, przy ulicy Jana Zamojskiego 1. 13 w parterze. I. piętro zaraz do wynajęcia. Blizsza wiadomość tamże. 728

Dwa pokoje kawalerskie z przydatnymi łożniami przy ulicy Jana Zamojskiego 1. 13 w parterze. I. piętro zaraz do wynajęcia. Blizsza wiadomość tamże. 729

Przy ulicy Kurnickiej 1. 5 4 lub 5 pokoi z przedpokojem i przydatnymi łożniami do najęcia od sierpnia. 718

Kurnicka 1. 17 na piątym i szóstym piętrze 2 przedpokoje i kuchnia znakomity widok. 737

Korespondencje prywatne.
Żywe i ciągle interesowanie losami wybranej osoby, jest wymowne, i świadczy o prawdziwości i trwałości uczuć. Lecz po tylu dniach dowodach odpocznij! Nie trwaj swego drogiego czasu na bagatel. Dzięk.